



KOMISJA HISTORYCZNA

PŁOCK, dn. 21.08.1992

ODPIS

NOTATKA

Z RELACJI USTNEJ ZŁOŻONEJ PRZEZ
OSOBĘ REPRESJONOWANĄ NA PODSTAWIE
DECYZJI ORGANÓW PAŃSTWOWYCH d. ZSRR

Dane personalne

składającego relację:

Kossakowski Ryszard s. Zygmunta
i Anny Lisowskiej ur. 27.08.1926 r. w Płocku, zam.
09-400 Płock, ul. Catożyńskiego 20/1 m. 39.

TREŚĆ:

Relacji dotyczącej życia w Tagpunkcie (zonie)
Czerepowicze (ZSRR) Ryszard Kossakowski wzięty
na spotkanie czołowe „Kółko Łagierńców” w obec-
ności byłych więźniów obozów NKWD Henryka
Pilekusińskiego i Eugeniusza Kofra.

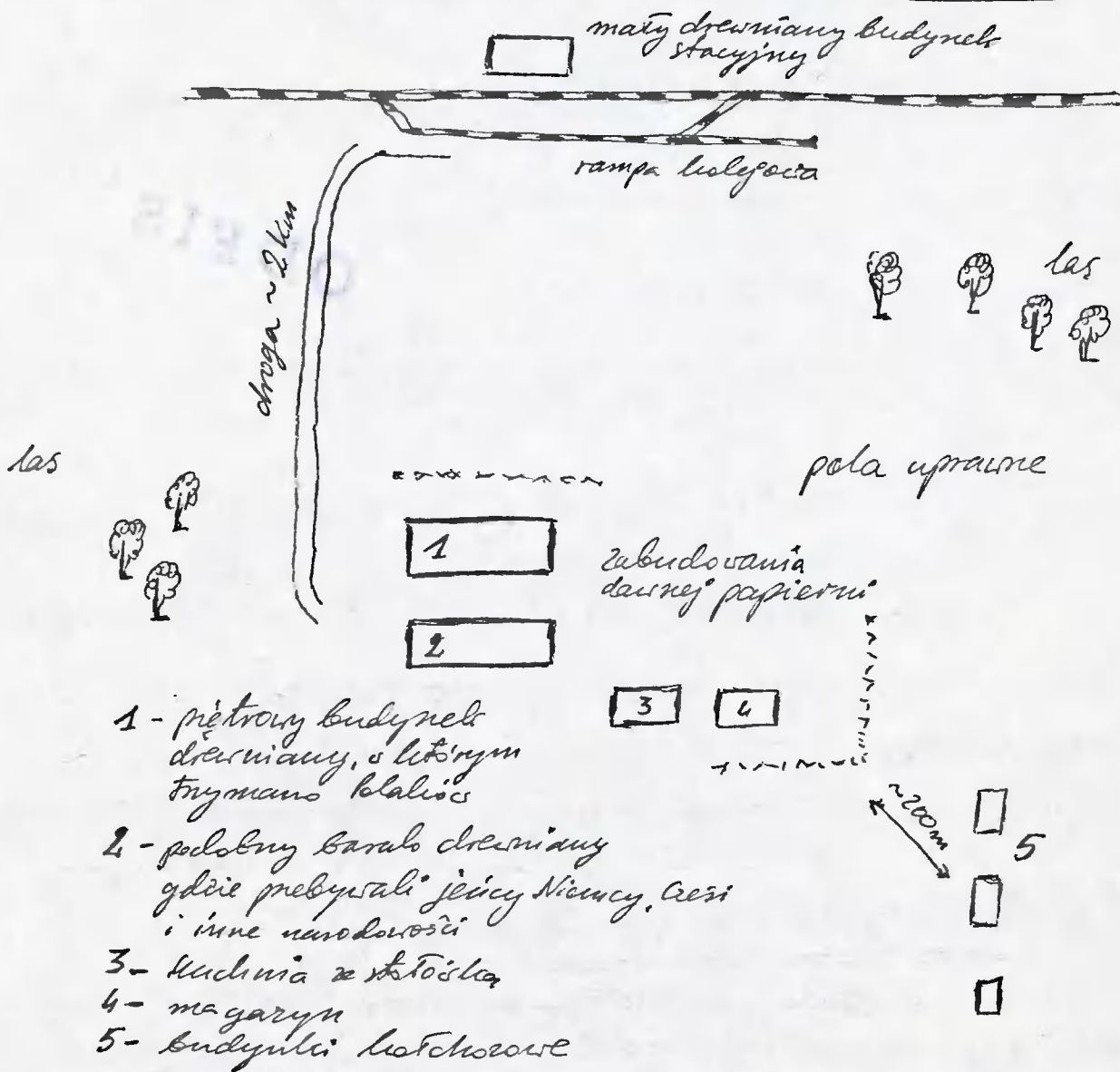
Po kilkumiesięcznym transporcie w wago-
nach towarowych z punktu zbiorczego w okolicach
Krotyngeu ostatni etap podróży zakończył się na
małej stacji kolejowej Czerepowicze w dniu 12.X.1944 r.
(Nazwę tej miejscowości Ryszard Kossakowski dobrze -
dział się dopiero od miejscowych kółchoźników
podczas prac polowych).

Przywiezionych Polaków uważanych jako jeńców wo-
jennych (mimo, że podczas aresztowania przez NKWD
mówili, iż są robotnikami przymusowo przez
hitlerowców) pod eskortą wyślano przez drogę pieszo,
razem z Niemcami, około 2 km do obozu mieszca-
cego się w budynkach dawnej papierni. Oda-
nym przez naczelnika tych zabudowań mówili:
„leńtejsi kółchoźnicy”.

Z zony na stację kolejową prowadził drogą, która
samochodami lub pieszo dostarczano więźniów
do wyładunku wagonów, w litich przysione

Były m. in. dany UNRA z USA (odzież, kocioł, dysznosie itp).

UPROSZCZONY SZKIC ZONY W M. CZEREPOWICZE



- 1 - piętrowy budynek drewniany, s którym fryzmana kłaliś
- 2 - podobny budo drewniany gdzie przebywali jeńcy Niemcy, Czesi i inne narodowości
- 3 - kuchnia z stołec
- 4 - magazyn
- 5 - budynki kucharskie

Klasy umieszczeni zostali s piętrowym drewnianym budynkiem, gdzie na górze urządzone były sale do spania a na parterze znajdowały się umywalki i ubikacje. Dla osadionych przygotowane były jedynie gęste drewniane pryzki. Przygotowali się tylko niemieckimi płaszcami lub kurtkami. Pod głowę składli swoje ubrania włożonego w kostkę. Ubrania jakieś im domo były po zabitych Niemcach a tylko nieliczni wprasili walizki i waziala talia jakoś mieli rozjaśnić. Swoje detaliczne ubrania zabrano im przy przyjęciu do obozu. W salach rypiałych nocą paliło się światło była to obrona przed pluszczami, które spadały całymimi soptami z sufitu. Ogrzewanie przewidziane za pomocą centralnego ogrzewania. Na halomyslach saronno ocemiet znaczone ubrania. Wzyszy od momentu przyjęcia do wozu byli ogoleni do gęby skóry na głowie. Starowito to element higieny.

Mimo to prawie wszyscy chorowali. Cóżnie na bieżun
i osrodzenie całego ciała. Cóżd popębiał cierpienia
zaraz po pobudce o godz 5 rano wydawało było "śmia-
kanie" - kuleb czarnej gorłej i białej leacy i
15 dlug ciemnego mleka. Miało to wystarczyć na
cały dzień. Dopiero po porannej z pracy o godz 8 rano
lub siódmej wieczorem dawano u wiecznie - jeżeli
nie miało, resp. Był to wywar z suszonych polnych
gotowanych na śledziach lub egipskich rybach.
Nieliczy znajdowało się z niego trzy porcje.
Ci co pracowali na polach wędrownych mieli przy
przynosił kilka garści zboża albo part suszonych
ziemniaków. Normalnie w "jałtospi" "ziemni-
ki" nie było. Do stołowi przynoszono sprasowane
błoki suszonych polnych a następnie len chcał
odrobny odprzeć dwa ilości i wrzucić do kotle.
Pod dostawieniem było jedynie machowli. Jeli
nastawito się papochy to narzucił wulasto. Brokto
tylko bibułki. Bardzo dobre do robienia śpiżki
były wszystkie gary, które się były a nie rozpały
promieniem.

Z niedożywienia, dłoń i wycieńczonej pracy wielu
wężnic i zmarło. W specjalnym pomieszczeniu narz-
canym trupiarz, ubrano zmarłych i liedy ich
licza się gaba 20, tudzież wzięli na samodziśd
i wprost pod las lub na wolnym terenie.
Tam wybrane grupa wężnic i kopata jeden duży
dół i wrzucata nagie ciała. Następnie teren nisano
aby nie został saden ślad. Kaidarowu miejscie
podrózlu wyjechał kucy i udający się z "gra-
barami".

W budynku gdzie umieszczono kuleb i znajdowało
się ponad 140 osób. W stojącym obok baraku
byli umieszczeni jeńcy hitlerowscy. Byli oni

lepij tralitarani niz lola. Jedyne zaregrovany
rabitarani byli do pravy. Rozlučení z mój byli ofice-
rnie. Dostavali oni pravy i papírny a v nasledujíc
mogli siediet lub chodit pred baralieu - obyčšie
caky cas pod strada. Němcy měli svoja státové
i delat-dnie mě nádomo u jin dvario de jederna.

Kardomero pry vyproadlani upřimě do
pravy zřispano id narušit, a go poverit ipradlano
id pamt. Do pravy bylo předem přeto lub voreni
v dard le mi, jeli jej mje se vojdo vato se
s dalšy, kotkoradi lub sechovaci.
Najblizne zabudovani kotkorove vojdo vaty
se clo 200 m od baralio zony. Bude p-
dobne papírni pred vojuz nalezaba de tego
kuchovu.

Pry vješiu do leadego baralu - na sčyie - bys
pome nemanie dle vartoviliš z NKVD. Na me
barali bys zamylany a ne reovato stat do nra
z karabineu z nabožnyu bagnetu. Stale stre-
gano, id vyjic z baralu lub zony bez dovoleni
govi natychmiastovym zastaveniem za pryly
mievati.

Opicli lecanstij paltycrnie mě bylo. Jeli
liti radovrat na bignuly to radit solte steu
zpsot, se jadt vjel dnevy bravy z ogusta, kotre
palono pry vybje lasu. Ryndel Kossalovskij
smič vepsie, pomevat pedias pravy a jednyu
kuchovie zbacryta go lebarla lub pilgquarta
i po zbadani vydata mu 18 verca, 1945, zasid-
vemie napisane po voryšlu na leante papiru,
u litiny itnerdita, se z povdu vidovny chovly
vrodovij i krovavij bignulij, obrovij Kossalovskij
nie moze byt na vboty pres 25 dni. Podpisaba
go i opatnyta dneva pječivani. Zasid dčevie

to polaryzacji strasznikiem i porwał mi wstążki
z barakami.

9 maja 1945, przed barakami, gdzie umieszczeni
byli Polacy, wywieszono biało-czerwony flagę i zaczęto
się cieszyć ze zwycięstwa nad Hitlerem. Obiecywano
też szybki powrót do kraju. Jednakże warunki
życia w obozie nie uległy zmianie. Na początku
sierpnia zaczęto wywozić do NKWD Polaków i wyży-
tywać za co zostali tutaj przetrzymywani. Spisywano
też dokładniej spisując dane personalne.

25.08.1945 r. Polacy zostali przesiedleni pod straszą
przeprawieni na stację kolejową gdzie czekały
już wagony towarowe. Część z nich była zajęta przez
węgierów - prawdopodobnie z innych obozów.
Przed wejściem do wagonu wyżytych było narazie
i innych a między przedmiotami było NKWD-owskie
zawieszanie na swój list do jego więźnia.
Był w wagonach wysypany żwir białoczerwony mi-
nierał nas dalej na wschód gdyż transport był
konwojowany przez NKWD.

Na następne jednakiśmy do Polster i po 3 dniach
maleriśmy się w Hainle. Tam 29.08.1945 r. wysta-
wiono nam zadanie przed komisją z ZSRK.
Do Hainle wrócił 12. IX. 45 r. a 25. X. 45 r. wrócić
do UB i po przestudiowaniu zabrano wspomniane zadanie
ciemnie należało jednak jednocześnie milczeniem na
temat pobytu w ZSRK. Bez chwili wątpliwości był jeszcze
śledzony przez UB.

UWAGA: Niemiejsza relacja stanowi uzupełnienie zwię-
złego napisanego przez Ryszarda Kossakowskiego
4 dnia 8. XI. 1991 r. i dotyczącego do dokumentów
zobowiązanych z listem Sybiralio's przy staraniu się
o uproszczenia kombinacji.

Wspomniane uwolnienie leharstwie od pracy w obozie
Ryszard Kossakowski przynosił do Polster

i° został razem z anulietą w Londynie Oficerem
 Wzrostu Sybiraków w Warszawie w styczniu 1990r,
 kiedy ubiegał się o ulaskostwo w Anglii.
 Legitymację wystawioną w Warszawie 26.04.1990r.
 Nr. 32796 otrzymał jednak oryginał dokumenty
 zaginął a kopia wcześniej nie wykonano.
 O braku tego zaświadczenia w archiwum ZG.
 przedłożono R. Kassalowskiemu pismem
 Loh. ZG/2/790/92 z dnia 16.06.1992r.

Relację zanotował

Mantay
 Jarosław MANTAY

Za zgodność

dokumentu zapisu
 z treści ustnej relacji
 zaświadczenia:

Eugeniusz Koper - *Koper Eugen*
 Henryk Biliński - *Biliński*

ZA ZGODNOŚĆ

ZWIĄZEK SYBIRAKÓW
 Oddział Wojewódzki
 Płock

W 012058480-76561000
 -89-3-963-61101

Mantay
 Jarosław Mantay 31. VIII. 92

Wiosna 1945
19-40011003
Główny 20/10/45

Plak 8-71-1003

ODDZIAŁ
ZA ZGODNOŚĆ
ZWIAZEK SYBIKOW
Oddział wojewódzki
Płock
012058480-76561000
89-3-963-6161

Zyciorys

Urodzony 27-03-1926 roku w Płocku ul. Jasnogrodzkiej 3
Syn Zygmunta i Zofii z domu Kucharskich w 1935 roku ukonczył 6 klas
szkoły podstawowej. Po zryciu Płocka przez Niemców chemikiem dnia
15-08-1941 roku podjął pracę w Zakładzie walcarskim
Przedsiębiorstwa "Walcarski" jako pomocnik kolejarzy w c.d. w
1944 roku został ewakuowany z Niemcami Polakami przez Wyższe
chemiczne Transportem na Tereny niemieckie w Kłodzku Kłodzkiego
Kłodzku i Kłodzkiego po zakończeniu w tych miejscach byłismy
ekwipami i doprowadzonymi do pracy przy Kłodzku Kłodzku w ramach
Pracowni pomocniczych robót ziemnych i innych prac fizycznych
pod auspicjami niemieckiego Wojska niemieckiego przez całą noc do pracy
bez względu na pogodę byliśmy gromadzeni w Kłodzku i Kłodzku w
sierpniu 1944 roku wzięliśmy udział w Armii Wojska Radzieckiego
Kłodzku stopniowo przeszliśmy w Wojsko niemieckie i stopniowo
Kłodzku po kilku dniach zostaliśmy bez opieki i nadzoru
Zaczęliśmy się ukrywać w opuszczonych wioskach i zagrodach
Lubelskich z obojczykami na wyznaczonej pod Kłodzkiem Kłodzkiem
obrzeża byliśmy Wojska Radzieckiego zaczęliśmy wychodzić z
Podmiejskiego obojczykami podjęliśmy i pytaliśmy kto by poradził
nie wychodzić i czekać po nam godzinami zaczęliśmy ewakuację
do zbiorczych punktów jako Kłodzku Kłodzku o 30 km od
Kłodzku już pod nadzorem Wojska Radzieckiego Kłodzku to kilka
dni doprowadzono naszych ludzi z nami. Punkt był to budynek
ciężki w Kłodzku i Kłodzku. Tymczasem nas w Kłodzku Kłodzku

dotychczas pod starą kępką nocy nie wiem
Wielki młotem sierpnia i wrześniu 1979 roku doprowadzono
korytka do Stacji Kolejowej gdzie stał stłuzgi transport
kierownik Tomaszewski zabrał nam kilka set ludzi
Zmieszanie kępką zbito dechami i pod nadzorem
Władko, drugi transport który został z Postojany
Kilkunastu dni w niewłaściwym nam kierunku w czasie
postojami podjęli Tomaszewski i Zbierano Ludzi Podaw
postojami chcieli nam tylko suchy chleba gdy stanął
transport na stacji przystanku i otworzono drzwi wagonów
Wychyliśmy kilka dzieci i ludzi przeważnie kobiety i
Ludzi które walczyli. Tam daj chleba wtedy wszyscy się
przekonali że jędrosim w Rosji ja się znalazłem wśród
kilkunastu Polaków i Niemców wiskonych i tylnych
chłopów które nas do chętnego Budynku powycie
do Budynku i obywatela pomieszczenia Rosjanie zostawił
co było miłe i przechodzi do niestwierdzonego Tomaszewskiego gdzie
Rosjanie się rozbiło do nocy i przenieśli do myjni
Tam kiedy był gotowy i stajemy do goty skony po
Kampili walcimy do Tomaszewskiego gdzie były
ubrania miodowy po Tomaszewski ukmickich Rosjanie
się wto ubierać w lepszych ubran i ubran ja nie
otrzymał. Od tej pory zaczęła się gęstość. Spate się
na gotych obywateli przyech na ubranie i plerum
czy walcimy się przykrywało. Jednym było okropne
15 dni chleba dziecnie supa przeważnie była z twornych
Tukony gotowana na wybach lub zgnitych śledziach
lub strachem lub porażkami do Ticia. Kana zbrojne
kierunki się miodowało. Długo mi było się nam
przejechać mi walcim opisać. Kępką się nas

wymagano, aby wszyscy do pracy się kierowali
zapisywali siebie na karcie nazwiska Baraku w której
miejscowości znajdowały się na terenie głównej
Papierni w Baraku przy wejściu od Szwajcarskiej
znajdowała się pomiarownia gdzie siedzieli przez całą
noc wartownicy z N.K.W.D. i nie pozwalali wychodzić na
zewnątrz Roboty nakładowe prowadzono lub wywożono lub
Ekspozycja Woskowska była ciężka w lasach przy wykopie drze
w Rielchorsach i Tawehorsach lub przy zastawieniu i zładunku
na barach kolejowych od rana do wieczora Opiekę
lekarzką miały w ogóle jak rozpanowala bagnałka
stała była sama sobie rzeź jak palony drewno
wziął kto zachorował na powziętych chorobie to już nie
było szans ludźmi umierać kilka tygodniowa wymarli
zginęli do lasu lub na stepnieka zakopywali i koniec
Tęcza Gębiana trwała do Podziemia Tokta Tokta
Bemyskiego Ja miałem wainię ragnisze gdy po
zachorowaniu zachorowała mnie w jednym Rielchorsie
Lekarstwo leczym zachorowanie pod względem medycznym
wymiarów z brzośnie ona przepracowała okolicznych
Rielchors i Tawehors bydła mi 18 września 1945 roku
zaświadczenie o języku angielskim opatrzone dwiema
prezencjami w którym stwierdziła że z powodu
ciężkiej choroby wrodzonej i Rowanowej kaźni Gębiana
Ruszkowskiej nie może być wyznaczony na roboty 25 dni
ten dokument Tokarypatem Kharmitkan i zastawili
mnie w spokoju Toktas pracy w Rielchorsach tamtych
Rajanie powiedzieli nam że znajdujemy się
w Gębianskich o 25-08-1945 roku zatwierdzone nas do
Transportu na powrót do Polki

Rilka cini wreszcie, dopiero wtedy sprzyjające okoliczności
tędy skierowania a na ich podstawie organizowano
transport do Polski przed wejściem do wojen
wytykali minister i unione i zarzącał Kardega
który wsiadł Transportem pod (Chong Wejkanz N.R.W.D
Tymczasem nas do Polski do Tłumy doprowadziło nas
pod drogą alijstę i tam na Przekazano Tobliu Kłodzku
Katyehumint pod drogą alijstę wykonano zdjęcie do
Sawicki Zbiornik od nas pełne dane personalne z
adresami i pytano się dlaczego chcemy się dalej udać
Zaprowadzono nas na koniec kolejony do Tomiszczekich
Sawicki tam ustaliliśmy 2 dni na otrzymaniu tych dowodów
Po otrzymaniu takich dowodów z zdjęciem i wpisem 29. VIII. 1945.
personalnym każdy uchwał się się już samodzielnie do
Tłumy wchodząc w liczbę wzięciem doładowania 12. IX. 1945
byłem tak wyrażony że wzięcie mimogło mi pozmie
25. X. 1945 w tym samym wczoraniu z Tłockiego II. B do
Polski od: 22 byłem przesłuchany przez alijstę II. B
Pytano jak było w Rosji jak się z nami Obchodzono po
alijstę wzmiance zaprosił mi że nieważno się
organizując bo ichym nie musiał tu wzięcie
Zostawiano mi dokument wydany w Tłumie
Rilka miesiąc byłem potym śledzony po Kłocij
Rilka mieszkający podjąłem pracę w Budownictwie
na Budowach Warszawy - Sombromie Głównicy
Sierpe Płock Gostynin: do 1980 roku na Ręta
Chardowa pracującym 1980 roku na Emeryturę
1984 roku

Wosiatowski Rysz -

7.9.2012
18. XI. 96
JANUSZ WÓJCIK